

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy niedziele i święta.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 5 złp.; kwartalna 14 złotych polską
monetą.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 4 złr. 20
kr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w biurze Ekspedycji CZASU przy rogu Szcze-
pańskiej ulicy Nr. 369.
Pieniądze przesyłają się bezpłatnie pocztą wprost do biura
Ekspedycji Czasu wyraziwszy na kopercie: *Prenumeracyjne
pieniądze*

Przegląd polityczny.

W parlamentarnych dziejach Europy Izby pruskie są niezwykłym i nader ciekawym zjawiskiem. Wszystkie czyto w przeszłości, czy też w obecnych czasach istniejące zgromadzenia, dzieląc się zwykły na stronnictwa różnorodną ożywione ideą, sprzeczne w swych chęciach i dążeniach. Pruski parlament występuje przed zdziwionym okiem publicysty jako ciało jednolite, zda się, że własnej pozbawione woli, posłuszne jedynie skinieniu ministrów. Opozycja niemoże na tak niewdzięcznym gruncie zapuścić swych korzeni, a gdzie niema różnicy w pojęciach tam dyskusja sama z siebie upada. Toteż oschła monotoność rozpraw posiedzenia Izby cmentarną przyobleka barwą. Tenże sam spokój i żadną burzą nieprzerwaną cisza. Tylko niekiedy jakiś pomnik przeszłości z łona swego wyrzuci myśl zapleśniałą, dla dzisiejszych pokoleń niepojętą, jakby zagadka egipskiego sfinxa.

Na ławach pruskiego Zgromadzenia zapewne niejedna zasiada inteligentna, ale nigdy żywsze uczucia nieskruszają jego lodowatej powagi, nigdy krew niezakipi w żyłach jego członków, nigdy wielka idea nieobję się o sklepienia sali posiedzeń, aby potem z hukiem gromu cały kraj obiedz od kończyn do kończy i gdzieś na krawędzi świata przeciągnął powtórzyć się echem. Brak dyskusji pociąga za sobą brak mowców. Wszelkie spory załatwiają się w wydziałach. Na publiczne obrady przychodzi kwestya rozstrzygnięta, wypadek jej wiadomy, większość zapewniona, a więc po krótkich pozornych rozprawach Izba poczyna głośować. Wrzucać wota do urny oto najważniejsze zatrudnienie deputowanych. A z jakimże godnym podziwu zapaściem siebie dopełniają tej misji, jakże troskliwie wyszukują gałek przyjemnych rządowi! Pod tym względem ich poświęcenie żadnych nieznaj granic, a usłużność z jaką zatracają swój indywidualizm niejedną zajmie kartę w historii Prus konstytucyjnych. Od chwili istnienia sejmu, żaden jego członek niepoważał się wystąpić z naganą gabinetu, wszyscy przyznają rządowi nieomyślność, interpelacyi boją się jakby śmiertelnego grzechu. Zamieszane przez nas poniżej zapytanie Beckeratha, oto pierwsza dopiero tego rodzaju próba; wszakże dziwić

GALICJA

POD WZGLĘDEM TOPOGRAFICZNO-JEOGR.-HISTORYCZNYM.
skreślona przez Hipolita Stupnickiego.

Książka ta z tytułem tak obiecującym, napełniła nas dobrą wroźbą, że i u nas zaczynają już myśleć o elementarnych dziełach, na których nam niezmiernie zbywa. — Ale krótka pociecha! Przerzuciwszy kilka kartek, zaraz spostrzegliśmy mnóstwo błędów tak historycznych jak topograficznych, a w ogóle wielką niedbałość w wyszukiwaniu dobrych źródeł. Jeografia naszej prowincyi, rzecz bardzo ciekawa, bardzo potrzebna dla uczącej się młodzieży; a tymczasem jakąż to jeografia?! Stek błędów i fałszów. I od tego to ma się zaczynać narodowe kształcenie się młodzieży? Piękny początek! Niechcąc aby nas pomówiono, że na wiatr rzucamy powietrze, wytkniemy niektóre błędy; niektóre, bo chwyciwszy wszystkie wytykać, trzeba by drugą jeografią napisać. Ograniczmy się więc na samym Krakowie i jego okolicy.

Krakowską ziemią, jak całą Galicyą, uważa pan Stupnicki za zamieszkałą w najdawniejszym czasie przez Gotów czyli Getów, później przez Sarmatów (kar. 98). — Że nasz kronikarz Mateusz herbu Cholewa, żyjący przed siedmiu blisko wiekami, wywiódłszy z Arki Noego Sarmatów, dał ich nam za przodków, niema w tym nic dziwnego — ale jakże śmiesznie, aby dziś piszący niewiedzieli, że ziemię tę niezaludnili przybylsze, ale iż ona była gniazdem ludu słowiańskiego — że Scyty, Sarmaty, Goty, władnące jako najezdźnicy, stykali się niegdys z przodkami naszymi władzą ale nie pokrewieństwem.

się niebędziem, skoro się dowiemy, że zgodna jest z wolą i życzeniem ministrów.

Niezaniebujemy zdawać sprawy naszym czytelnikom z posiedzeń pruskiego parlamentu, o ile nam tego dozwala usypiająca suchość odbywanych narad; dziś więc niemyślemy się zapuszczać w powtórne ich opisy, jedną tylko chcemy zakończyć uwagę. Izby unikając starannie wszelkiego starcia i możliwych zatargów, pomijają wszystkie ważniejsze zadania. Ilekroć drażliwa kwestya przyjdzie pod obrady, zbywają ją milczeniem sakramentalne powtarzając słowa: późniejsze prawo bliżej ten przedmiot oznaczy. Tak więc dzieło reorganizacyi pozostaje w zawieszeniu, a parlament przyjmując jedynie ogólne zarysy konstytucyi, tworzy ramy w które potem rząd wprawi obraz wedle swojej woli.

Redakcja otrzymała nadesłany sobie przez p. prof. Słotwińskiego, *Głos (p. Słotwińskiego) miany na posiedzeniu komitetu zajmującego się układem terminologii prawniczo-politycznej dla narodowości słowiańskich w Wiedniu d. 17 września 1849*, i takowy zamieszczając w całości, wyraża życzenie swoje iżby i nadal sz. professor raczył udzielać nam uwag swoich nad czynnościami pomienionego komitetu.
Mnie wielce szanowni i mili Panowie!

Wezwany przez Jego Excellencyą ministra sprawiedliwości na członka komitetu do układu terminologii prawniczo-politycznej, poczytuji sobie najprzód za obowiązek wynurzyć przed wami uczucia radości, że mi się dostał ten zaszczyt, współpracowania w grodzie mędzów, światłością rozumu, głęboką znajomością różnych języków i umiejętności, nieskazitelną charakteru i zasługami dla dobra publicznego słynących. Lecz, jak z jednej strony wypełnione jest wewnątrz moje nader przyjemnymi uczuciami, tak z drugiej lekkość, czyli owemu wielce ważnemu celowi należycie odpowiedzieć zdołam. Wszakże jedynie potężna siła waszych zdolności i nauk, jest najdzielniejszą pobudką, dla której w tym czcigodnym kole, bez względu na dogorywające już może siły w zawodzie naukowym, pracować postanowiłem — pełen ufności, że przy dzielnej waszej pomocy, z położonego we mnie zaszczytne zaufania, a zarazem przyjętego w tym względzie obowiązku, przynajmniej w jakiejś części wywiązać się zdołam. Jakoż zająwszy się tą pracą pod sterem Twoim czcigodny Prezesie, nastorze narodowości słowiańskich, znikły niemal wszelkie trudności — odrodziły się prawie znacznie zwężone siły, a to tak dalece, że już powątpiewać nie mogę, iż cel pracy naszej osiągniemy, a dzieło przez nas rozpoczęte, do pożądanego końca doprowadzonym będzie. Aby jednak ten cel nietylko jak najrychlej osiągniemy być mógł, ale zarazem nastąpiło

— Nakoniec, że najezdźnicy ci wydzierali sobie tę władzę kolejno — lecz Słowianie nieopuszczali gniazda rodzinnego — i w niewoli i prześladowaniu hartowali swe dusze do zniesienia z wytrwałością i męstwem wszystkich nieszczęść, przez co ocalili swą narodowość i oswobodzili ziemię ojczystą.

W tej ciemnej dla pana Stupnickiego naszej przeszłości, niemogąc dojrzeć granic Polski za Mieczysława, rozciąga te po za Kraków i w tym mieście będącym w posiadaniu Czechów do roku 999 i w tym roku dopiero zdobył pierwszy raz dla powstającej Polski przez Bolesława Chrobrego, już rządzi jego ojciec Mieczysław, i zakłada katedrę biskupią obrządku łacińskiego w r. 970 (karta 30).

Lecz nie w tym tylko uprzedził pan Stupnicki zaszczyt zdarzenia — bo w jego opisie wiele rzeczy pierwiej się dzieje niż się działo — i tak „Sty Wojciech przed 900 laty, w miejscu w którym dziś stoi kościółek Ś. Wojciecha, opowiadał Ewangelią Krakowianom“ (karta 30) — więc na pół wieku pierwiej jak toby było — bo on poniósł śmierć męczeńską w r. 997; — a historia nas uczy, że jeżeli był w Krakowie Sty Wojciech, to na dwa lata przed swym męczeństwem. — Autor morderuje Śgo Stanisława (karta 30) w r. 1076, a zatem na 3 lata pierwiej, aniżeli odważył się na to Bolesław — i morduje okropnie, bo blisko przez dwa wieki, gdyż jeszcze w r. 1273 kazał mu w Ujazdowie sadzić drzewa (karta 33). — Opanowuje z Czechami Kraków w r. 1202 (karta 31) — z Tatarami 1281 (karta 31) chociaż wiemy z historii, że w tych latach rządzą w Krakowie Władysław Laskonogi i Leszek Czarny, a nie Czechy i Tatarsy. — Lecz autor popełnione morderstwo i pożogi sowiec nam wynagrodził założeniem w Krakowie dwóch akademii, jednej w r. 1343 (karta 26), drugiej 1347 (karta 30),

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, rozprawy, odezwy wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe,
rolnicze itp.
UWADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8
groszy następne po 3 grosze.

Listy
nie frankowane nie przyjmują się, wyjąwszy od stałych
lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 8 groszy.

tak pojedyncze (indywidualne) jako też i powszechne przekonanie, że dzieło to wykonanem będzie w tym stopniu doskonałości, do którego dzisiejsza uprawa języków narodowych zbliżyć go może, pozwólcie czcigodni męzowie, że w tym względzie zwrócę niektóre moje uwagi:

a) co do tekstu źródłowego ustaw, przedmiotem układu terminologii będących —

b) co do wyboru wyrazów przez komisyą do terminologizowania tychże w językach słowiańskich przedstawionych —

c) co do sposobu terminologizowania wyrazów w języku narodowym, wreszcie —

d) co do sposobu przekonania powszechnego, a przynajmniej własnego narodu, iż starano się w miarę możliwości nietylko zachować, ale zarazem i pielęgnować język narodowy.

W tym porządku podnosząc głos mój do was zani panowie, uważałem i uważam:

1) Iż tekst źródłowy nowego ustawodawstwa austriackiego różni się znacznie od tekstu dawnego — postrzegam, iż tenże tekst jest pędem postępu ustawodawstwa konstytucyjnego (francuzkiego i niemieckiego), że to jest niemal tekst nowy dzisiejszych twórców ustawodawstwa austriackiego, zaczem idzie ta następność, że wkrótce sam niemal ustawodawca, tekst swój dzisiejszy, narodowością własną uprawiać będzie. Wszakże już ta uwaga moja jest dostateczną do przekonania powszechnego, jak wielkie w terminologizowaniu podanych nam wyrazów prawniczych i politycznych zachodzą trudności, zwłaszcza dla owych narodów, gdzie ustawy francuzkie i krajów związek niemiecki składowały, nigdy nie obowiązywały. Jakże więc dalsza ztąd wyniknie następność? — zaiste nie inna, jak tylko ta, że sami uczeni prawnicy Austrii, wyrazi przez siebie dziś przyswojone (affiliowane) na język narodowy przekładać, a tém samem o dobór wyrazów narodowych, pierwszym terminom odpowiednich starać się będą. Życzyćby przeto należało, aby dla uniknięcia tej przyszyby zmienności, już teraz, ile można, zajmowano się tworem wyrazów prawodawstwa źródłowego w języku czysto-niemieckim, a tamsamem terminologią prawniczo-polityczną najprzód od terminologii w języku niemieckim rozpoczęto. Wszakże spuszczać z uwagi tę zasadę, narazonym zostaje sam język źródłowy na niebezpieczeństwo przekształcenia jego narodowości. Następnie —

2) Należało i należy, abysmy o ile można, wszelkie wyrazy prawnicze i polityczne w językach słowiańskich uterminologizować mogli — a gdy postrzegac się daje, iż komisyja wyborem wyrazów w nowym ustawodawstwie użytych zajmująca się, pragnąc ile można przyspieszyć układ terminologii prawniczo-politycznej dla swych narodowości, wiele z tychże wyrazów pominięła — przeto uważam, że jest obowiązkiem każdego członka w szczególności, aby tak pominięte wyrazy zbierał, wykaz alfabetyczny tych-

uprzedzając w tém Kazimierza W., który dopiero swą akademią założył w r. 1364.

Wdzięczni mu jesteśmy także, że nam i pod wielu jeszcze względami wyjaśnił historią Krakowa; — i tak, zniszczył niepewność, w jakiej dotychczas zostawaliśmy, niewiedząc kto i kiedy założył nasz kościół Katedralny — a dowiedzieliśmy się od niego, że był założony w roku 1118 (karta 30), a zatem przez Bolesława Krzywoustego; — więc Długosz chciał Bolesława pozbawić imienia założyciela, pisząc, że on ten kościół tylko rozprzestrzenił i wieże domurował. — Wierząc w to i inne odkrycia, prosilibysmy tylko pana Stupnickiego o objaśnienia następnych, dla nas niepojętych rzeczy.

1) — Gdzie założona podług niego przez Mieczysława w r. 970 Katedra Biskupia, miała swój kościół Katedralny — kiedy terażniejszy w półtora wieku wystawił Bolesław Krzywousty?

2) — Podług jakiej to genealogii córka Elżbiety, córki Kazimierza, którą Karol IV. cesarz zaślubił w Krakowie, była nie wnuczką ale synową jego (karta 31).

3) — Píše pan Stupnicki (karta 33), iż zamek Lipowiecki w 16tym stuleciu na więzienia polityczne był używany. — Więc to jest nieprawda, że w tym zamku odbywały się sady na duchownych, i w nich oni tylko wysiadywali karę. — Więc więzienia polityczne nie są nowością w Polsce, a myśmy się ludzi, że w wieku 16tym, rozpoczętym pod panowaniem Aleksandra a kończącym się pod Zygmuntem III., ani polityczne ani religijne prześladowania nie plamiły dziejów Polski! — i napróżniliśmy się zymali, że pod tą tarczą swobody, nadsuwający nawet wolności, bezkarnie się chronili.

4) — Podług pana Stupnickiego, Balice posiadają starożytno-

że sporządził, tak spisane wyrazy na język własny przełożył, i takowe przynajmniej w późniejszym czasie, jeżeliby komitet dzisiejszy już działać przestał, do bióra redakcyi dziennika praw państwa i rządu nadesłał — który to wykaz, dzielnym tłumaczem praw do stosownego użytku posłużyć może. Wszakże rozumem, że po uterminologizowaniu tak znacznej mnogości wyrazów, bo dotąd już przeszło summe 4150 wynoszących, poznanym jest dobrze duch i forma każdego języka, a temsamem narada wspólna członków komitetu słowiański składających, stanie się zbyteczna.

3) Gdy pierwszym obowiązkiem każdego członka do pierwiastkowego składu komitetu powołanego, jest staranie się nietylko o dobór wyrazów odpowiednich językowi, w którym ustawy państwa są utworzone, ale zarazem zachowanie i pielęgnowanie każdej szczególnej narodowości, przeto nie zgadzałyby się z celem komitetu przez Jego Excelencyę ministra sprawiedliwości zawiązanego, aby w tworzeniu wyrazów terminologicznych dopuszczano lub naśladowano jakakolwiekby cudzoziemską wyrazów — należało więc i należy starać się ile można, aby w języku każdej narodowości właściwym oddane były — cudzoziemszczyzna zaś o tyle jedynie przyjęta być może, o ile jej wyrazy są już przyswojone, a przez dawność czasu, w obrocie swym, w ustawodawstwie, administracyi, sądownictwie, a zarazem w praktyce politycznej, sądowej, i administracyjnej nabrały powagi — a w języku narodowym, ani dobitnie oddać, ani utrzczyć nie dają. Nadto byłoby i jest rzeczą wiele pożądaną, aby obok układu terminologii, nie spuszczano z uwagi frazeologizmu, to jest sposobu czystego, jasnego i dokładnego tłumaczenia ustaw, a przynajmniej nie rażącego ucha narodowego. To jednak życzenie o tyle tylko znajduje miejsce, o ile się zgadza z brzmieniem ustawy w języku pierwiastkowym, aby wola i cel prawodawcy żadnej nie ulegały wątpliwości — a dla tego, dla uniknięcia wszelkiego w tym względzie uchybienia ze strony komitetu, tak wielkim zaufaniem zaszczyconego, należało i należy trzymać się, ile można, brzmienia ustaw literalnego. Ten to jest główny cel, ten pierwszy obowiązek komitetu, oraz instytucy bióra Dziennika praw państwa i rządu, objawiony mi w odezwie Jego Excelencyi ministra sprawiedliwości ddto 10 lipca 1849, Ner 5226 w słowach:

„Abymy mowy słowiańskie przy ustawodawstwie i administracyi weszły w zastósowanie, w tym stopniu, który im zapewniony jest przez konstytucyę, a mianowicie, aby wydawanie powszechnego Dziennika praw państwa przez najwyższe postanowienie z dnia 4go marca r. b. zarządzone, we wszystkich językach krajowych w sposóbie najstosowniejszym urzeczywiszczonym być mogło, spowodowany zostanęm wzywając do Wiednia znawców z językami słowiańskimi dobrze obeznanym, i powierzyć im to zadanie, aby terminologią prawniczą duchowi tychże języków odpowiadającą, potrzebie dzisiejszego ustawodawstwa i administracyi wystarczającą, częścią z dawnych źródeł praw czerpaną, częścią z naturalnego bogactwa różnych rodzajów mowy słowiańskiej utworzoną, ustalić w tym sposobie, aby dzieło takowe jak najrychlej przy redakcyi Dziennika praw państwa i w praktyce powszechnej za prawidło służyć mogło.“

Wszakże już z tego, co się dotąd powiedziało, łatwo poznać można, że o ile powołanie nasze jest zaszczytnem, o tyle nierównie ważniejszem, bo z wielką odpowiedzialnością każdemu narodowi w szczególności połączonym — a dla tego, pomimo

najszczerszej chęci i gorliwości, z jaką w tym zawodzie pracuję, pomimo licznych dzieł w przedmiotach prawnych przezemnie w języku polskim wydanych, pomimo znacznej ilości głosów na sejmach krakowskich podnoszonych, a zarazem trzydziestokilkuletniej praktyki sądowej w mowie polskiej, lękam się, aby mi nie uczyniono zarzutu, iż głównemu celowi zachowania i pielęgnowania języka narodowego w czemkolwiek bądź uchybiłem, lub na jego najmniejszą szkodę, obojętnym się być okazałem. Z tego powodu, považam się przedstawić szanownemu komitetowi, czyliby nie uznał za rzecz potrzebną i przyzwoitą, aby członkowie komitetu, przed wydaniem na widok publiczny Dykeyonarza terminologii prawniczo-politycznej dla narodowości słowiańskich, wprzód wspólnie (gdzie to być może) lub pojedynczo, porozumieli się ze znanymi sobie dobrze znawcami prawa, nauk politycznych i języka narodowego, którzyby dali poufne swe zdanie, czyli i jak dalece nowo utworzone wyrazy odpowiedniami być znajdują. — Wszakże na tej drodze osiągnąć można już nie pojedynczo, ale większą część powszechnego przekonania, o trafnym doborze wyrazów, a tym sposobem nie uledeć tak łatwo zarzutowi, który działającego pojedynczo często gęsto dotyka i dotykać może. A gdy w Krakowie, jako w gnieździe muz, nauk i umiejętności, naczelną Szkoły Ziemi Polskiej, nie zbywa na mężach z filologią i prawodawstwem dobrze obeznanym — przeto byłoby to dla mnie wielką przyjemnością, jeżeli owoc mej pracy, zdaniu mężów uczonych, mnie dobrze znanych, poddany, a przez nich oceniony, w aktach szanownego komitetu złożonym będzie.

Czcigodni Panowie!

Podając te postrzeżenia moje waszej światłej i wysokiej rozprawce, nie mogę utać moich najżywszych uczuć uwielbienia, wynikającego z rozporządzenia Jego Excellencyi ministra sprawiedliwości, mocą którego komitet do układu terminologii prawniczo-politycznej dla narodowości słowiańskich zawiązanym został. Wprawdzie nie pochlebiam sobie, abym wywiązać się mógł zupełnie z zaszczytnego powołania mnie do starodawnej cesarskiej stolicy, na członka tegoż komitetu, i przyjętego przezemnie obowiązku, lecz mogę, i winienem to oświadczyć w obliczu waszemu i całej publiczności, że krok ten i rozporządzenie Jego Excellencyi ministra sprawiedliwości, błogosławione nietylko dla pojedynczych narodowości słowiańskich, ale nawet dla całego państwa pociągnie za sobą skutki. Któż bowiem zaprzeczy, iż praca nasza, jeżeli niebędzie owocem doskonałym, tedy przynajmniej odkryje obfite pole do wyszukiwania pierwiastkowych źródeł i czerpania z nich skarbow języka i narodowości słowiańskiej — do śledzenia w omszałych grodach i przybytkach, pamiętników prac uczonych i enotliwych przodków naszych, do poznania i uczenia się bogatych języków pobratymczych — do ocenienia skarbu ich narodowości — a co największa, do zamiłowania wspólnego, a tem samem i języka źródłowego, którego terminologia w język jedno-narodowy słowiański przekształcona być ma — a tem samem do bratniej jedności, jednolitego państwa, nigdy na podstawie upielęgowanej narodowości zachwiać się nie mogącego. Te to są owoce instytucy dzisiejszego komitetu, które spłyną już nie na przyszłe, ale nawet na dzisiejsze pokolenie. Możnaż więc dopuścić, aby uczucie tak wielkiego dobrodziejstwa wstrzymało mnie od wywętrzenia najczulszych dziękczynień Najjaśniejszemu Panu za prawo kardynalne w § 5 konstytucy zapewnione, w słowach:

ne zamczyśko familii Firlejów, pamiętne przebywaniem Henryka Walezego, w r. 1575 (karta 32). — Ale jakim sposobem zamek Firlejów, który był drewniany i spalił się, stoi jeszcze — a drzewo zamienilo się w mur, — bo takim jest terazniejszy. — Skądże się wziął w tym zamku Henryk Walezny w r. 1575, kiedy ten z Polski ujechał 18go lipca 1574.

5) — Arcyksiążę Maksymilian, dobijający się o tron Polski podług świadectwa historyi, przybył pod Mogiłę 16go października 1587, podług zaś pana Stupnickiego w roku 1586 (karta 33) stoczył tam pamiętną bitwę, o której niepomnieta historia, bo tylko wspomina o małych utarczках; — więc arcyksiążę Maksymilian jeszcze za życia Batorego, zmarłego 12go grudnia r. 1586, dobijając się musiał o tron — i co dziwniejsza, bić się na rok pierwiej przed swoim przybyciem pod Mogiłę.

6) — Kiedy w roku 1587 (karta 31), a nie po r. 1600, jak wszyscy utrzymują, przeniósł Zygmunt III. stolicę z Krakowa do Warszawy, to musiał zrobić to przed wstąpieniem na tron, bo w r. 1587 w dniu 24go grudnia był dopiero koronowanym — i musiał mieć zamiar przeniesienia tam i zamku krakowskiego, gdyż po spaleniu się tegoż w r. 1595, dla pomieszczenia się wygodniejszego, dobudował część pałacu wraz z wieżą przy Kurzej-Stopie.

7) — POCO w r. 1657 zdobywali Kraków raz Szwedzi, drugi raz Siedmiogrodzianie (karta 31) ? kiedy Kraków jak wiemy od dnia 18 października 1655 roku do dnia 22 sierpnia 1657 był w posiadaniu szwedzkim — a Siedmiogrodzianie, ich sprzymierzeńcy, przybyli do Krakowa, dla wzmocnienia załogi.

8) — Wierzmy nakoniec panu Stupnickiemu, że cesarzowa Marya Teresa zagrożona wojną przez Rosyą i Prusy, zmuszo-

na została przy rozbiorach Polski do zaboru Galicyi, a później i Krakowa (karta 170), lecz chcielibyśmy uzyskać w tém objaśnieniu kto zmuszał tę cesarzową, iż uprzedzając te rozbiory, pierwsza zająła ziemię Spiska.

Niepoprzestając p. Stupnicki na sławie z powyższych odkryć historycznych, zapagnął jeszcze sławy cudotwórcy i dostąpił jej przez następane cuda: — Zmienił położenie Krakowa i położyl go pod 50°, 3', 52" szerokości południowej, a 17°, 35', 45" długości wschodniej (karta 29). — Powierzchnią Krakowa raz powiększył do 24, 4 m., drugi raz zmniejszył ją do 20 1/2 m. k. — Z odwiecznego herbu Krakowa, który był potem herbem Rzeczypospolitej krakowskiej, odrzucił trzy zębate wieże, a zostawia tylko samego orła. — Wdzięczni mu jesteśmy za to, iż wypędził nam 5000 starozakonnych i zostawił ich tylko 10,300. — Nad czem także ubolewamy, to nad tem, że skasował tyle dobroczynnych zakładow, z których się Kraków chlubił — i tak: niemamy już Archikonfraternii Miłosierdzia, Banku pobożnego, Towarzystwa Dobroczynności, Szpitali Ś. Łazarza, Braci Miłosierdzia, Śgo Ducha, Starozakonnych ani Kassy oszczędności, ani Ochron dla Dzieci, — ale założył w miejsce tych tylko dwa: 1) Instytut zaopatrzenia ubogich; 2) Zakład Dobroczynności dla uczący się młodzieży. — Ale chcąc nam to wynagrodzić, umieścił w Krakowie znaczne!!! rekodzielnie wyrobu sukna i świec woskowych, do 37 naszych kościołów domurował 3. Pan S. zamieszkała przez Żydów tę część Kazimierza, którą Kazimierz W. w 1350 do swego miasta dołączył, odłączył teraz przemienił na wieś „Bawołu“; — dosyć że po 5ciu wiekach mamy znowu napowrót tuż pod samym Krakowem wieś Bawołu. Lecz trudniej nam się nawet domyśleć, co mogło spowo-

„Wszystkie plemiona ludów używają równych praw, i każde z nich ma nienaruszalne prawo zachowania i pielęgnowania swojej narodowości i języka.“

Możnaż niewielbić rozporządzenia Jego Excellencyi ministra sprawiedliwości, który objawiona w tym względzie najwyższą wolą Najjaśniejszego Pana tak trafnym środkiem wykonać zamierzył. — Młody wprawdzie, lecz już wielki Monarcho! — bo wsparty radą światłych o dobro całego państwa troskliwych ministrów, wielkimi dziełami panowanie twoje rozpocznasz! — Objąłeś ster odmłodnionej wprawdzie, lecz już potężnej Austryi — Oby najwyższy sternik świata przedłużał życie twoje w najdłuższe lata, błogosławił panowaniu w tak zadziwiającym sposobie rozpoczętemu!! — Te to są z głębi serca wydobywające się życzenia powszechne, podnoszone do Boga, bo oddługotrwałego życia i całości zdrowia Twego zawisło bezpieczeństwo, pomyślność i szczęśliwość ludów berłu Twemu podległych. A dla tego, niemogąc się zdobyć na wyrazy wyższego a najpowinniejszego uwielbienia dzieł w samym początku panowania Twego już wykonanych, skończyć muszę głos mój wyrazem powszechnego okrzyku ludów Twoich:

Niech żyje Franciszek Józef Pierwszy!
młody, lecz już dziś Wielki Cesarz Austrii!!

AUSTRIA.

Wiedeń 1 paźd. (Zerwanie stosunków dyplomatycznych z Turcyą). Dzisiejsza wieczorna Gazeta wiedeńska pod rubryką najnowszych wiadomości podaje następujący artykuł z Konstantynopola dnia 19 września:

„Po zwycięskiej bitwie pod Temeswarem i kapitulacyi Gorgeja najznakomitsi węgiersko-polscy przywódcy powstania, oraz liczne hufce powstańców przeszły na turecką ziemię, co od kilku już tygodni dało powód do ważnych rozpraw między Portą a c. k. Internuncyaturą. Na zasadzie traktatów które z jednej strony wzbraniają Portę przyjmować buntowniczych poddanych austriackiego dworu, z drugiej zastrzegają temu ostatniemu prawo własnej jurysdykcyi nad swoimi poddanymi w Turcyi, hrabia Stürmer otrzymał od ces. rządu polecenie, aby wydania wspomnianych buntowników kategorycznie zażądał. Internuncyusz żadnego niezaniebdał środka ku najenergicznieszemu żądaniu swojego poparcia. Piśmienne komunikacye i ustne rozprawy z tureckimi ministrami następowaly po sobie nieprzerwanie; aż nakoniec 1go września internuncyusz otrzymałszy na własne żądanie prywatną audyencyę u sułtana, przedstawił mu osobiście prawdziwy stan rzeczy. Dniem wprzód poseł ces. ros. pan de Titoff z swjej strony odebrał był z Warszawy zlecenie zażądania stanowczo ekstradykcyi polskich powstańców będących rosyjskimi poddanymi i dla tém silniejszego poparcia jego kroków przybył do Konstantynopola d. 4 wrzes. w chwili właśnie gdy się hrabia Stürmer u sułtana znajdował, ces. ros. generał-major książę Radziwiłł z odnośnem do tego przedmiotu pismem gabinetowem cesarza Mikołaja. Generał wręczył je sułtanowi d. 6 września na uroczystem posłuchaniu z którego i p. Titoff korzystał, aby J. Wysokości przedstawić naglącą potrzebę przedkroju załatwienia tej sprawy. Obadwa poselstwa popierały ją odtąd w najściślejszem porozumieniu. Gdy jednak turecy ministrowie brzmieniu traktatów rozmaitego rodzaju przeciwwstawiali zasady, mianowicie zaś nieprzeżyte niby prawo przytułku, hr. Stürmer i pan Titoff widzieli się spowodowani do naznaczenia im peremptorycznego terminu, po którego upływie uważaliby swoje dyplomatyczne z Portą stosunki za zerwane. Dywan i na to kategoryczne oświadczenie dał obu posłom zwle-

dować p. S., iż Kościół Ś. Piotra z Grodzkiej ulicy przeniósł aż na Stradom. — Szczęście że na tém wieleśmi zyskali, bo gdy ta próba przenoszenia dała mu poznać posiadaną władzę czynienia podobnych cudów — zaraz zrobił zabór Ojcowa, Grodziska i Paskowej-Skały, z włości należących do Królestwa Polskiego i przeniósł je pod Krzeszowice. A dla usprawiedliwienia zapewne tego zaboru, wystawił sam na cmentarzu Grodziska posąg kamienny Kolomana X. Halickiego. Wystawieniem tém ubezpieczył Austryę w prawa, lecz obawiamy się, czyli posągiem tego króla Rusinów, nieobudzi pretensy Rusinów galicyjskich do tych pięknych włości. — Bo gdyby te przyłączono do części Galicyi ruskiej, to zamiast zyskać, ponieśliśmyby stratę, gdyż p. S. w zamian Mników wioskę ks. Kamedułów, leżącą za Bielanami, przeniósł o 4 mile od Krakowa nad rzekę Prądnik, a zatem do Królestwa polskiego — w miejscu Ojcowa. — I cudem wskrzeszenia umarłych zasłynął p. Stupnicki — gdyż jak wiadomo, Zyg. August umarł w Knyszynie na Podlesiu w r. 1572 — tylko przedłoki jego przywiezione do Krakowa w r. 1574 złożono przed mającym się odprawiać pogrzebem w pałacu na Prądniku. — P. S. wskrzesił tego zmarłego Zygmunta i dopiero w tym roku jego pogrzebu kazał mu drugi raz umierać na Prądniku. — Nierospisywalibyśmy się tak obszernie nad lichą książeczką, gdyby była romansem, poezją lub polityczną gawędą, zgoła płodem rozbijałej wyobraźni; lecz nad dziełkiem elementarnym przeznaczonem do naukowego kształcenia dzieci naszym, warto było dłużej się zatrzymać. Przestroga ta niech nam przypomni, że dzieła elementarne nieimprowizują się, że kto pierwszy krok na tej drodze stawia, powinien i wiele umieć i mieć sumienne chęci.

kająca odpowiedź pod pozorem, że się wprost do obu cesarskich dworów w sprawie tej odwołał; z tego więc powodu posłowie onegdaj 17 września rzeczywiście zerwali swoje dyplomatyczne stosunki z Portą aż do dalszych rozkazów. Kże. Radziwiłł w nocy z d. 16 na 17 odpłynął statkiem parowym do Rosyi, nie oddawszy ani Sułtanowi ani ministrom wizyt pożegnalnych.

(Wiadomości z Węgier). Lloyd donosi z Pesztu 29 września: O koncessjach uzyskanych przez załogę Komarna tyle tu wiadomo, że wszyscy skompromitowani otrzymają paszporta za granicę, do której podróży mają być w 48 godzinach gotowi. Mówią także o summie 600,000 zfr. zapewnionej miastu Komarnu na odbudowanie się, jako też o wymianie wszystkich obiegających tamże pieniędzy papierowych w całej ichże wartości nominalnej.

Wczoraj przybył do Preszburga pierwszy statek parowy z Pesztu. Magazyny Komarna już są zajęte przez władze cesarskie, lecz uroczyste zajęcie twierdzy nastąpi aż 4go h. m. w dzień imienin N. cesarza.

(Wiadomości bieżące). Nadeszła dziś z Klagenfurtu dzienniki i listy żadnej niezawierają wzmianki o zabiciu Görgeya. Zdaje się zatem że upowszechniona wczoraj pogłoska była czczym wymysłem.

Marszałek Radetzki ma wyjechać na 3 dni do Preszburga, poczem zabawiwszy jeszcze kilka dni w stolicy wróci do Mediolanu.

Podpisy na nową 4½ procentową pożyczkę w kassach bankowych wiedeńskich i na prowincjach wynosiły do 29 z. m. wieczór 19,431,900 zfr.

(Z Wenecji). Gubernator cywilny i wojskowy Wenecji feldm. Gorzkowski wydał obwieszczenie zakazujące sprzedaży wszelkich pódów umysłowych jako to: książek, broszur, rycin, obrazów, rzeźb, rysunków itd. jakie tylko wydane zostały od dnia 22 Marca 1848 do 28 sierpnia b. r. obok rozporządzenia aby wszyscy wydawcy przedmioty takowe do handlu przeznaczone, jakiego się w ich posiadaniu znajdowały w terminie dni pięciu, pod karą pieniężną w urzędzie cenzury złożyli. — Zresztą panuje w Wenecji cisza grobowa. Zniesienie wolnego portu pognębiło przemysł i handel; wszakże długi pobyt w Wiedniu patryarchy i deputacy weneckiej utrzymuje mieszkańców w nadziei, że zabiegi ich nie będą bezskuteczne i że zniesienie wolnego portu będzie cofnięte.

Wczorajsza *Pressa* z powodu ostatniej proklamacji Papieża umieszcza artykuł, który dla stanowiska niemal urzędowego tego dziennika w wyjątkach podajemy:

„Z chaosu europejskich zdarzeń, z różnobarwnych kolei smutnych doświadczeń, tragicznych wypadków i rozlicznych odczarowań, zdaje się zabłysnąć promień światła mający przyswiecać ludom na nowej kolei, na którą wstąpić im teraz przychodzi.

Głęboko się mylił kto by mniemał, że doświadczenie dni naszych niewywrze wpływu na teoryę. Niedługo przeżyliśmy osmaścić tak pamiętnych miesięcy, aby się wracać do doktryn Staatslexikonu Rottecka; ten peryód gorzkich ale ważnych nauk prostował znacznie nasze wyobrażenia. Znikają złudzenia, czcze teorye które tyle zrzuciły nieszczęścia rozpadają się, a wzburzone namiętności stygnąć zaczynają.

Podczas gdy przedmarcowa idealna teorya widziała całą treść politycznego życia, wyczerpaną w samej jednej kategorii wolności: teraz zaczynamy już pojmować że odpowiedni celowi kierunek steru państwa, dobra i sprawiedliwa administracja, główną jest kwestyą żywotną.

Naówczas z szczególnym zamiłowaniem zajmowano się władzą prawodawczą; zapominano, że w księdze nowożytnej politycznej cywilizacji nierównie ważniejsze znajdują się rozdziały, i że trudniej jest prawa wprowadzać w wykonanie niżeli je stanowić.

„Nauczyciela dalej doświadczenie upłynionych miesięcy, że prace konstytuujące nigdzie do pomysłu nie doprowadziły rezultatu. Organiczna natura nowożytnego państwa w tém się najdotkliwiej objawiła, że wszędzie gdzie tylko chciano zrobić *tabula rasa*, gwałtowna nastąpiła reakcja. Sądono że było do czynienia z martwym materyałem, a wszędzie napotkano siły żywotne.

„Tylko siła pierwiastkowa jest siłą konstytuującą twórczą.

„Jak bliskim jest to co stronnictwa dzisiaj zapomnieć winny, tak z drugiej strony z niełomną siłą ciśnie się to czego władzcy nauczyć się powinni. Stronnictwa zręczyć się powinny namiętności, a władzcy nieschodzić z drogi umiarkowania.

„Burza 1848 roku właśnie do tego tylko posłużyła, aby wzajemnie role zamienić. Jak pierwsi książęta dopuszczali się samowoli, tak teraz niedoświadczony lud wstąpiwszy w ich ślady, przykład ich naśladował. Lecz samowola książąt miała tę wielką wyższość, że była zamieniona w system, a duch porządku działał zawsze konserwatywnie. Tak się też stało, że szła ludów trzydziści razy trwał krócej aniżeli na zimno wyrachowany despotyzm, któ-

ry od r. 1815 do 1848 ciążył na największej i najpiękniejszej części Europy.

„Miałoby jednak ztąd wynikać, że nadszedł znowu czas do politycznej i kościelnej restauracyi, i do wstecznego cofania się? Nie!

„Pojmujemy że chęć zapobieżenia wstrząśnieniom podobnym do tych jakiegoś przeżyli, tamuje źródła agitacyi, a wszystkie ludowe instytucye w ten sposób ścięśnia aby przystępne były jedynie rozsądnej krytyce, a nigdy nie dopuszczają anarchicznych dążeń do ich nadużywania. Wyznamy, że doskonała administracja powinna być głównym celem nowożytnego państwa; lecz ta jej doskonałość zależy od zdrowego i surowego sądu krytyki, aby zaś krytyka była zdrowa, musi być niepodległą i pochodzić z zło- na narodu.

„Godnem uwagi jest, że wprost przeciwne usiłowania dzieją się obecnie w dwóch krajach z których jeden arcykatolicki drugi arcyprotestancki. Papież Pius IX włęd wprowadzony względem ducha czasu, którego po części sam popierał, uległ otaczającym go wpływom, i dziwnym statuem zadekretował w swoim państwie tak zwany oświecony absolutyzm. Niewiedział tego, że właśnie w kraju gdzie wszystkie żywioły władzy aż do głębi były zepsute, wpływ użnizających idei, nieodpowiedniejszym jest jak gdziekolwiek indziej. Jakież będą miały rezultat projektowane przez niego konsulty? Na co się przydadzą komisye? Aby stajnie Augiasza oczyścić musiał Hekules cała rzekę przez nie przepuścić, a kiedy burzący duch paryskiej rewolucyi lutowej stanął u wrót austriackiego domu, obiecywał także Metternich ustanowić komisye mającą nihi wziąć pod uwagę potrzebne ulepszenia!

„W akatolickich Prusach dogma kościelne o nieomylności dawno już kredyt straciło, wszakże powstała tam świeżo partya biurokratyczna, która przypisując sobie polityczną nieomylnność nastawa na konstytucjonalizm i z dobrowolnych ustąpięń korony, co może, odrywa. Taka zarozumiałość nieudzie bezkarnie! Bierny opór partyi demokratycznej która sama nsunęła się od wyborów na sejm, natchnął stronnictwo Gerlacha odważa oratorską; lecz czyliż wsteczne dążności mogą rachować na najmniejsze powodzenie w kraju tak oświeconym i myślącym?

„Oby Austria nigdy nie opuściła pomysłu stanowiska jakie jej szczęśliwy los wskazał, i oby nigdy nienasładowała przykładu swoich sąsiadów na południu i północy. Reakcyjna polityka Papieża i berlińskich absolutystów, jest dla Austrii w pewnym względzie szczęściem, i jeśli postępować będzie na drodze umiarkowanego ale stanowczego wolnościowego rozwoju, może się powieścić jej polityce, że względem na popełnione we Włoszech i Niemczech błędy, odzyskać także utracone wpływy, imie swoje nową o- toczyć popularnością i moralnym podbojem wpływ swój utrzymać i utrwalić.“

NIEMCY.

Berlin. (Posiedzenie Izby Pełnej z d. 29 września. Interpelacye Beckeratha w sprawie niemieckiej). Po załatwieniu kilku kwestyj porządkowych odczytano następną interpelacyę. „Z rozmaitych stron dochodzą wiadomości o zamierzonej odbudowaniu władzy centralnej dla Niemiec, która w istocie ma być opatrzona prawami rozwiązanej Zgromadzenia Rzeszy. Wiadomość ta nabiera wagi obok mowy tronowej przy otwarciu Izby, w której JM. król Bawarski wyraża nadzieję utworzenia władzy centralnej tymczasowej, jako pierwszego kroku do jednoci niemieckiej. Utworzenie władzy centralnej jest przeciwnem państwu związkowemu do którego zawiazanie umową z dnia 26 maja rzady zobowiazaly się; zapytujac się ministerium, podpisani sądzą, iż wśród tych okolicznosci uczynią zadość obowiazkom reprezentantów pruskiego narodu jak niemniej podadzą rządowi sposobność uspokojenia kraju. 1) Czyli, bez uszczerbku w ostatecznem załatwieniu stosunków między państwem związkowem a zwiazkiem ściślejszym, rząd J. K. M. ma zamiar nieprzychylenia się aby utworzyć się mającej władzy inne prawa były przyznane jak te, które się odnoszą do wspólnych spraw zarządu wszystkich państw niemieckich dotyczących, jako to: dozór nad fortcami państwa itd. 2) Czyli, po przystąpieniu do zwiazku 26 maja wielkiej liczby rządów niemieckich, rząd J. K. Mości, w myśl oświadczenia iż nie odstąpi od państwa zwiazkowego czyto ze wszystkimi państwami, czy z wielką czy też małą ich liczbą, postanowił nakłonić radę zawiadowczą (komisya zwiazku 26 maja w Berlinie) do oznaczenia czasu zebrań sejmu niemieckiego i przedsięwzięcia środków do jego zwołania. Berlin 27 wrz. 1849.“

„Między 51 podpisami reprezentantów czytamy znakomitszych: Beckerath, Auerswald, Simson, Camp-hausen, Duncker itd. Minister spr. zagr. oświadczył, iż na piątek gotów będzie odpowiedzieć.—Pierwszą interpelacya w Izbie berlińskiej, fakt nowy i niesłychany w jej historii, nad którego śmiałością większą część reprezentantów oniemiały z zadziwienia i zgrozy, gdyby nie była naprzód uwiadomiona, że ministerium życzy sobie tych interpelacyi, że po części ono samo je wywołało, aby nowym hałasem dać

znak życia nieszczęśliwego projektu, którego krótka egzystencya mieści już w sobie zupełną historyę tj.: wzrost, stan kwitający i konanie. Można zewczasu przewidzieć jaka będzie odpowiedź ministra spraw zewn., oświadczenia niezłomnej wytrwałości, niecofnięte postanowienie życia i śmierci łącznie z kwestyą państwa zwiazkowego, a po tej mowie a może i niektórych innych, trzykrotne hurra i dla gabinetu wymotywowane pochlebstwo w porządku dziennym. Ale możeże być inaczej; reprezentanci berlińscy pomnąc na swój charakter poselski a przytęm stanowisko swoje względem gabinetu nie mogą zapomnieć o zostawionych na prowincyi urzędach, nie mogą wyrzec się zasady: „Man muss leben und leben lassen.“

Dalsze rozprawy nad tytułem VI i VII konstytucyi nieczem się nieodznacząją, zamiast więc cząstkowego rozdrabniania konstytucyi podamy ją całą jak skoro zostanie uchwaloną.

D. 30 września. (Projekt podatku od dochodów). Ministerium rozdało między deputowanych, projekt podatku od dochodów; zamieszczamy go w treści:

Podwójną przyjęto w nim zasadę: właściwy podatek od dochodu na mieszkańców, których dochód roczny przenosi rocznie 1000 tal. i *podług* na tych, których dochód summy tej nie dochodzi.

I. Podatek od dochodu. Podlegają mu wszyscy mieszkańcy państwa mie wyjmując mieszkających za granicą Prusaków, których dochód przechodzi 1000 tal. Do tych liczą się także cudzoziemcy posiadający w kraju własność ziemską. Podatek wynosi rocznie 3% od dochodu: a) z własności ziemskiej wszelkiego rodzaju, b) kapitałów i praw użytkowania i służebności wszelkiego rodzaju, c) przychodu z rzemiosła, urzędu lub wszelkiego innego zawodowego zatrudnienia. Wszakże wszędzie ma być liczony dochód czysty tj. po odtrąceniu długów, kosztów i podatków. Każdemu pozostawione jest do wyboru czyli chce złożyć sam piśmienną deklaracyę wyrażającą jego dochód w liczbie i słowach czy też podać się urzędowemu oszacowaniu. Władza gminy ma zebrać wszystkie deklaracye według możliwości je ocenić i złożyć radzie gminnej. Ta rozważa i przesyła je komisji szacunkowej obwodu. Składać się ona ma z prezesa tj. landrata obwodu, 1/3 obwodowych zastępców i 2/3 mieszkańców obowiazanych do płacenia podatku od dochodu. Komisya szacunkowa rozstrzyga ważność deklaracyi i stara się ocenić ilość dochodu każdego mieszkańca według ksiąg hipotecznych, zaprzysiężonych zeznań świadków itd. Od tego wyroku służy apellacya tak landratowi jak obowiazanym do podatku. Do komisji obwodowej, która składać się będzie z prezesa tj. komisarza rządowego, zastępców obwodowych i mieszkańców podatek płacących. Komisya szacunkowa obwodu rozstrzyga ostatecznie i może deklarującego lub poddającego się pod oszacowanie zmusić do zatwierdzenia przysięgi. Najwyższy zarząd należy do ministra finansów, z którego wpływem zgromadzać się będzie corocznie komisya złożona z 9 członków, których 6 będzie reprezentantami drugiej Izby, a 3 Izby pierwszej, i zatrudniać ogólnym rezultatem złożonych obrachunków. Wszyscy biorący udział w tém oszacowaniu obowiazani są pod przysięgą do zachowania tajemnicy co do stosunków majątkowych. Kto by rozmyślnie przy deklaracyi ukrył pewną część majątku, utraci karze podatku cztery razy większego niż podatek od którego się chciał uwolnić. Podatek płatny jest naprzód miesięcznie w pierwszych ośmiu dniach każdego miesiąca.

II. *Pogłówne*: Podlegają mu wszyscy mieszkańcy, których dochód roczny nie wynosi 1000 tal. Uwolnieni są, a) nie mający lat 16. b) podoficerowie i żołnierze w wojsku i landwerze w szeregu. c) podobnie w landwerze zawezwanej d) niektóre osoby mające więcej niż 60 lat e) przyjmujący iatmune, f) cudzoziemcy, g) ozdobieni krzyżem żelaznym a należący do 3ej klasy, h) mający udział w wyprawach od 1806—1815 za siebie i za swoich, o ile należą do niższych stopni 3ej klasy.

Podatek dzieli się na 3 główne klasy, z tych każda ma kilka oddziałów na które mają być rozgatkowani podatek płacący. Najmniejsze *pogłówne* płaci wyrobnik — należy do najniższej klasy (3ej) mającej trzy oddziały tj. miesięcznego podatku 7½, 5, 1¼ sgrgr. Drugą klasę tworzą mniejsi rzemieślnicy, dziela się na 5 oddziałów: 25, 20, 15, 12½ i 10 sbrgr. Pierwszą klasa ma 4 oddziały: 2 tal. 1 tal. 20 sbrgr. 1 tal. 10 sbrgr. i 1 tal. Oszacowanie w podobny sposób jak przy podatku od dochodów ma się odbywać.

Constitutionelle Zeitung z Berlina organ ministra spraw wewn. zawiera następujący artykuł z powodu interpelacyi Ammona względem floty niemieckiej. „Interpelacya p. Ammona na wczorajszym posiedzeniu pierwszej Izby i odpowiedź ministra spraw zagr. względem rozporządzenia tak zwaney władzy centralnej co do floty niemieckiej może wyjaśnić wielkie nieporozumienie jakie obecnie w sprawie niemieckiej panuje. Pokazuje się z tego widocznie, że trwająca ciągle uzurpacya władzy centralnej przez Wielko-

rzadę i tak zwanych jego ministrów nie tylko utrudnia i zwleka porozumienie się bratnich plemion i rządów niemieckich, ale nadto, że kierunek wspólnych interesów pozostawiony jest władzy stronnicy chwytającej się środków, które blisko graniczą ze zdradą kraju. Bo niemniejszą jest waga rzeczą, gdy tak zwane ministerium państwa rzeczywiście poważa się wyprawić całą flotą niemiecką lub jej część na morze Adryatyckie, kiedy pokój z Danią ostatecznie nie jest jeszcze zawarty. Jeżeli się weźmie dalej na uwagę, że tak zwane ministerium państwa jest zupełnie nieodpowiedzialnym, że Zgromadzenie niemieckie nie istnieje wcale, ani go niemieccy książęta nie utworzyli, skoro się nadto pokazuje (ze złożonych dokumentów dyplomatycznych), że Austria już przed wieloma miesiącami uznawała władzę centralną jako niemożliwą, że Prusy otwarcie i w obec całej Europy ogłosiły ją jako nieprawą i zerwały z nią wszelkie dyplomatyczne stosunki; że przeważająca większość pozostałych niemieckich państw, które przystąpiły do związku 26 maja również na drodze urzędowej więcej jej nie uznają; że nawet Württemberg od wielu już miesięcy nie oświadczył się czyli mu władza centralna frankfurcka, czy też inna jaka przystaje; — wtedy nie można się dość dziwić śmiałości z jaką pp. Wittgenstein i Jochmus et Comp. poważali się sprowadzić flotę niemiecką, do której Austria ani jednym groszem się nie przyłożyła, z morza północnego przez nieprzyjaciół zagrożonego na morze Adryatyckie. Luxemburg, Rastatt, Moguncya, w większej części obsadzone są wojskiem pruskim, którego ogromny łańcuch rozszerza się od Konstancji aż do Kłajpedy; i w obec tych przemawiających faktów, w obec tego rozwoju olbrzymiej potęgi chciał Jan bez ziemi flotę niemiecką zbudowaną kosztem Prus i innych mocarstw sprzymierzonych wydać w ręce Austrii, która groza na nią nie dała. Gdyby zamiar ten nie był śmiesznym, byłby godnym podziwienia. I wy śmiecie mówić o „nadużyciach“ Prus, kiedy wśród ich potęgi ważycie się na zdradę kraju. Naprzód będąc zapewnionymi (na nieszczęście z nadto!) że Prusy szanując nawet cień władzy niedgłysz prawnej, kierując się łagodnością i powolnością dyplomatyczną nawet względem wewnętrznych nieprzyjaciół — nie zechcą podjąć się tragiczno-komicznego powtórzenia 18 Brumaira, chociażby to było z wielką dla całych Niemiec radością; upewnieni w tym względzie ministrowie „państwa“, które nie jest z tego świata a tēm mniej z tamtego, poważają się rozporządzać skarżami, flotą i twierdzami Prus i ich sprzymierzonych, a niepomną nato, że jedna kompania piechoty mogłaby przejść bez przeszkody przez ulicę Eschenhajmer, a jeden porucznik pruski mógłby zamknąć pałac księcia Taxis i klucze do kieszeni schować.

Chociaż nie podzielamy w zupełności opinii wspomnianego artykułu umieszczamy go przecież, ponieważ maluje coraz to nieprzyjemniejsze stanowisko gabinetu berlińskiego do władzy centralnej i wychodzi z pod pióra redakcyi ulegającej wpływowi p. Mantuffel ministra spraw wewn.

Berlin 30 wrzes. (Wiadomości bieżące). Deputowani polscy zebrali wszystkie źródła z prawa narodów i dokumenta dyplomatyczne odnoszące się do stosunków księstwa Poznańskiego z koroną Prus i nakazali drukować w celu przedłożenia pod uwagę ministerium i Izby. Dodane objaśnienia skupiają razem wszystkie dowody, które mówią o słusznym prawie Polaków domagających się autonomii prowincjonalnej W. Ks. Poznańskiego. — Jutro udaje się wielka część deputowanych do Brandenbura na uroczystość 900nej rocznicy poświęcenia katedry. Deputowany X. Szaffranek korzystał z tej okoliczności, aby uczynić odezwe do Izby domagając się wybudowania kościoła katolickiego w Brandenbura. Opiera on się w niej na przywileju erekcyjnym z d. 1 paźd. 947 roku w którym Otto I. cesarz niemiecki założył biskupstwo w Brandenbura. „Tak było przed 900 laty a teraz!“ — Mowa jego drukowana na kartkach rozdana dzisiaj została wszystkim deputowanym. — Burmistrz Ziegler z Brandenbura został wczoraj aresztowany, obwiniają go o zdradę główną. — Pan Bülow podsekretarz stanu w min. sp. zagr. w przysłyty tygodniu uda się do Hanoweru jako pełnomocnik na miejsce p. Schleinitz. Spodziewają się, iż talent jego potrafi uzyskać stracony na dworze hanowerskim wpływ Berlina a przynajmniej zrównoważyć przewagę ambasadora austriackiego i bawarskiego.

Książ 26 wrz. Tutejsi właściciele ziemscy z okolicy, zbudowali pomnik znacznym kosztem dla Dąbrowskiego który zginął w bitwie pod Książem dnia 29 kwietnia 1848 i pochowany został na cmentarzu katolickim w Szremie. Z Grabowa donoszą, iż związki handlowe z królestwem polskim ożywają się. Kupcy sprowadzają najlepsze materye, sukna, artykuły żytkowe, wina, przysmaczki i towary kolonialne. Hotele są bardzo dobre, nawet zadziwiają wielkością i wybornym urządzeniem. Brakuje szwerców, krawców i garniarzy.

Monachium 27 wrzes. Aresztowano tutaj 6 Polaków przybyłych z Węgier i odesłano ich do Inspruka. Nazwiska ich przekrecone do niepoznania, w gazetach niemieckich są: Gurazki, Mejnewski (?), Tuczowski, Klezgewski (?), Ledrożowski i Utroski. W Kempton przyezło do krwawych zatargów z bujki karczemnej. Piechota i kawalerja musiała walczyć na ulicach, wielu rannych znieśiono do szpitala wojakowego.

Norymberga 27 wrzes. Zebrało się tutaj zgromadzenie niemieckich nauczycieli, obecnie liczy 167 członków. Zajmują się oni przedmiotami naukowymi.

Detmold 26 wrz. Prezes rządu Petri przedwczoraj pojechał do Berlina dla zawarcia układu względem urzędowego przystąpienia księstwa do związku 26 Maja.

Drezno 27 wrzes. Liczba pociągniętych do śledztwa z powodu powstania majowego wynosi 869 osób z tych 377 oddano do dalszej inkwizycyi. Między temi znajduje się 43 kupców, 26 adwokatów, burmistrz, 9 aptekarzy, 15 studentów, 49 artystów, 23 urzędników, 18 literatów, 13 profesorów itd.

FRANCYA.

Paryż 28 wrzes. (Manifest Ojca św.) Wszystkie dzienniki paryskie jedną tylko zajęte są dzisiaj kwestyą tj. proklamacyą Papięza i jak zwykle stosownie do swych indywidualnych życzeń wprost przeciwne wyprowadzają z niej następstwa. Wedle jednych w pałacu Elizejskim wielkie panuje oburzenie a ministeryum zamierza potępić z mownicy manifest przez Piusa IX wydany. Wedle drugich gabinet francuski poprzestaje na zapewnionych w odezwie Papięza koncesyach i w tym względzie zgadza się z większością sejmową. Bliska przyszłość wyjaśni, która z tych dwóch wieści okaże się prawdziwą.

Na teraz dość jest przytoczyć, że wszystkie niemal dzienniki francuskie powstają przeciw proklamacyi papięskiej a w ich rządzie znajdujemy *l'Ordre* redagowany pod wpływem Odilon-Barrota, *Dir Decembre* czerpiący natchnienia z Elizejskiego pałacu i *Courrier Français* znany jako organ jen. Changarnier. Nawet *Constitutionnel* cofa niejako wyrzeczoną wczoraj pochwałę. Wszakże wraz z *La Patrie* staje w obronie świętego kolegium. Przytaczamy pod Włochami zdanie główniejszych dzienników francuskich tutaj chcieliśmy wspomnieć o takich, które reprezentując znakomitsze stronnictwa na szczególniejszą zasługują uwagę. Co się dotyczy opinii publicznej to wątpić prawie niemożna, iż ogół Francji nieprzychylny jest tylokrotnie wzmiankowanemu manifestowi. W tym stanie rzeczy niecierpliwie wyglądamy rozpoczęcia obrad sejmowych atoli oile z przeszłości wnioskować się godzi, sądźmy że Izba zważając na dzisiejsze trudności, przejęta potrzebą utrwalenia powszechnego spokoju, pokaże się przychylną wszystkim żądaniom papięskiego dworu i usilnie dążyć będzie do jak najspieszniejszego załatwienia kwestyi włoskiej.

(Wiadomości bieżące.) Potwierdza się pogłoska, że Armand Marrast będzie mianowany pełnomocnikiem rzpltej w Nowym Jorku. Jest to ze strony prezydenta koncesya udzielona stronnictwu umiarkowanych republikanów, a zarazem rozrywająca niebezpieczny w swych następstwach sojusz Marrasta z Floconem.

Wedle zapewnień dzienników legitymistycznych p. de Falloux nader szybko przychodzi do zdrowia i będzie mógł uczestniczyć w pierwszych naradach zgromadzenia.

Dzisiaj zakończyły się wśród wielkich uroczystości posiedzenia prowincjonalnego soboru paryskiego.

Z wychodzących obecnie w Paryżu dzienników najdawniejsza jest *Gazette de France* i wychodzi bez przerwy od roku 1788, *Monitor* tylko rokiem od niej późniejszy; *Journal des Débats* istnieje od r. 1791; *Constitutionnel* od roku 1816 *Courrier Français* od r. 1819.

Przy otwarciu giełdy kurs rent począł się zniżać w skutek krążącej coraz bardziej pogłoski o bliskim zaciągnięciu pożyczki. Lecz usiłowania kapitalistów zdołały podnieść zniżoną na chwilę cenę. Renty 3% płacono po 56 — 10, ostatni kurs rent 5% był po 89 — 10.

HISZPANIA.

Madryt 22 wrzes. Wedle zamieszczonych w *Constitutionnelu* korespondencyi armia Hiszpańska wyprawiona do Włoch, została odwołana i ma wkrótce powrócić do kraju.

Ministeryum chcą zaprowadzić oszczędność w fi-

nansach zamysła zwinąć niektóre pułki i znaczną część armii czynnej obrócić na rezerwy.

TURCYA.

Konstantynopol 8 wrzes. Dzienniki paryskie donoszą, iż Dywan zapewnił wysłanników Rosyjskiego i Austriackiego, że dopóki kwestya wydania politycznych wychodźców nie zostanie załatwiona więźniowie Polscy jako też i węgierscy, pod żadnym pozorem niebędą się mogli wydalić z Widdyna.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Z Przemyskiego. — Balice 28 wrzes. Od czasu ostatniej mojej korespondencyi z dnia 12go sierpnia 1849, w której donosiłem o dostatku robotnika najemnego i różnych zbiorach ozimin, więksi posiadacze ziemi doznali przemienienia — ale nie Pańskiego; tą razą chłopskiego.

Jak ogólnie wiadomo, 13go sierpnia 1849 lunął deszcz niemal w całej prowincyi i trwał z małemi przerwami przez dni osm. W tym czasie z wyjątkiem młocki na maszynie, nie nierobiono w polu, a gdy słońca ustała, znalaziono co słońca zastała na pomieci. zrosnięte, groch nawet na pnii zrosły, a początek gnicia kartofli w ziemi odtąd się datuje; robotnika zaś najemnego do zbioru reszty jęczmienia, grochu, hreczki i owsa niemożna było dostać za żadną cenę. Przeszcząconych ośmio-dniową słątą brak robotnika prawie o desperacyę przyprawiał. Itak się dzieje podziś dzień. Jak prawie poprzednio w dwunastu dniach zebraliśmy żyto, pszenicę ozimą i jarą i jęczmień w większej części, tak zbiór grochu, reszty jęczmienia, hreczki i owsa trwał aż dotąd, a do młocki (gdzie niema maszyny) nawet po 50 kr. w w. od kopy płaćąc dostać robotnika niemożna. Ztąd trudności i z orką pod oziminy, i z sieciem, bo pomimo dostatku roboczego ciągną po dworach, w braku parobków i najemników, robocze ciągną dworskie bezczynnym pozostać musi, w skutek czego dotąd dopiero w połowie siejby ozimiej jesteśmy, a gdy się znowu zasłocilo i pozimniało, niemożna rokować, ażeby oziminy i spóźnione, i w mokrą rolę siane, mogły dobrze wejść na wiosnę.

Po pierwszej ośmio-dniowej słącie sądźliśmy, że brak najemnego robotnika pochodzi z nawalu własnych robót polnych włoscian-skich; ale gdy później widzieliśmy u nich zbory ukończone, a najmowa niemożna było dostać: to przypisujemy brak najmu znowu jakiejś nieszczęsnej propagandy. Bóg nawet wie czyj? bo dotąd niemożliwym wybacza lada-jaką racjonalną przyczynę tego ociągania się w najmie.

I nadzieja, że sześćdziesiąty-tysięczny korpus rosyjski wracający z Węgier pozostanie przez zimę u nas załogą, zawiodła nas. Spodziewaliśmy się z pomnożenia konsumpcyi podwyższenia cen produktów; lecz zamiast podwyższenia, ceny produktów spadły. Nawątpiemy wszakże, że ze względu na wielkie szkody zrządzone przez słątę w polu (to bowiem co zrosło chyba tylko na wódkę wypaloną być może), tudzież po uregulowaniu stosunków węgierskich, będzie duży wywóz zboża z Galicyi do Węgier, gdzie tyle ziemopłodów zniszczono, i ceny zboża zapewne znowu się podniosą. Teraz dają za korzec pszenicy 6 złr., żyta 5 złr., jęczmienia 3 złr. 12 kr., owsa 2 złr. w m. k.; ale sprzedaż jest bardzo mała, bo nikt z posiadaczy większych namłócic niejest wstanie; sprzedają więc tylko włoscianie po targach.

Urzędowe.

Ner 18,063.

OBWIESZCZENIE.

[164]

RADA MIASTA KRAKOWA.

Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż na dniu 5 Października r. b. w biurach Rady Miejskiej Wydziału Administracyi i Skarbu, o godzinie 11 zrana, odbywać się będzie publiczna in minus przez sekretne deklaracye licytacya, na wypuszczenie w przedsiębiorstwo reparacyi Jatek rzeźniczych a mianowicie pokrycia gontami dachu nad Jatkami i niektórych drobnych wewnętrznych reparacyj, według kosztorysu przez Budownictwo miejskie sporządzonego, ogólną summę 7,059 złp. 16 gr. wynoszących. Ponieważ sama robota ciesielska wraz z materiałem wynosi summę 6,926 złp. 6 gr. przeto licytować chcący, jeżeli nie są budowniczymi lub majstrami ciesielskimi, w deklaracyi swj wykazać winni majstra pod którego kierunkiem robota ciesielska ma być wykonana, a w dowód przyjęcia przez majstra zobowiązania się, deklaracya winna być przez majstra tegoż stwierdzoną. Deklaracye nieobejmujące tego, za nieważne uznani i jako takie przyjętemi niebędą. Vadium wynosi 700 złp. które w Kassie Policyjno-miejskiej złożone być winno, a złożenie to na wierzchu deklaracyi przez kassjera poświadczonem — o innych warunkach w biurach wydziału Administracyi i Skarbu dowiedzieć się można.

Kraków dnia 27 Września 1849 roku.

Prezydujący SWIECENY.

Z. Sekr. Jlny Brudszynski.

Przyjechali do Krakowa.

dnia 2 Października.

Hartfinger Michał instrumentarz ze Lwowa, Apolonia Wilkoszewska właś. dóbr z Wadowie, Ferdynand Levenhagen kr. prus. jeneralny konsul z Gafaczu, Jan Myszkowski właś. dóbr z Sącza, Kze Brezenheim z Wiednia, Józef Augustynowicz radca sąd. z Karlsbadu, Filip Bachrach kupiec z Oderberga, Salomon Mehl handlarz z Zatora, Cypryan Ujejski właś. dóbr z Siedlisk, Ferdynand Acht chirurg z Kolbuszowy, Karol Sidorowicz aptekarz z Tarnowa.

Odjechali:

August Zischka do Neutitschen, Malwina Radolińska do Polski, Kazimierz Romer do Wrocławia, Aurelia Lariss do Wiednia, Józef Sedelmajer do Koszkwi, Julia Br. Borowska do Sieniawy, Komorowski do Lwowa, J. Mosoczy do Wiednia.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Kurs krakowski z dnia 3 Paźd. Banknoty 102 1/2, Pruski kurant 5 1/2 — Imperyały ros. 34 20. Ruble srebrne nowe 100 1/2. — Dukaty złp. 20. — Listy zastawne Król. Polsk. 99 1/2. **Kurs wiedeński z dnia 1 Październ.** Metaliki 95 3/4. — Metaliki 78 1/2. — Metaliki 49. — Akeye Banku wiedeńskiego. 1205. — Akeye Kolei żelaznej 114. Dukaty austr. 10 1/2. Srebro 5 1/4.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEŃ.	GODZINA.	STAN BAROM. w mierze paryskiej sprowadzony do 0° Réaumur.	STOP. CIEPŁA		PREŻNOŚĆ pary wodnej w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.		ZJAWISKA NAWIETRZNE		ZMIANA TEMPERATURY w	
			według Réaumur.	12° Réaumur.			ciągu od	dnia do	dnia do	dnia do		
2	2	27". 2". 44.	+ 12° 8.	4". 58.	zpł. za. słaby zachodni "	pochm. deszcz pogoda z chm.						
"	10	" 2. 61.	+ 9. 6.	4. 26.							+ 9. 6.	+ 14. 1.
3	6	" 2. 48.	+ 9. 6.	3. 86.	pl.zachod. "	pogoda z chm.						